

Zygmunt Szczęsny - Feliński urodził w 1822 r. na Wołyniu i odznaczał się głęboką pobożnością. Matka wprowadziła go na drogi życia duchowego. Zygmunt pisał: „z miłością macierzyńską śledziła wszystkie odcienie mego charakteru, i w każdej myśli przelotnej, w każdym słowie, w każdym uczynku wnet odkryje dobrą lub złą stronę, a znając moje skłonności, wnet daje rady, które bez namysłu można przyjmować, bo pochodzą z życzliwości prawdziwej, z serca. W domu rodzinnym Zygmunt nauczył się pobożności maryjnej. Pisał do swojego brata, ks. Juliana: „Będąc jeszcze w trzeciej klasie, złożyłem warunkowy ślub czystości przed obrazem Zwiastowania Matki Boskiej w tamtejszym kościele”. Matka, za udział w spisku Szymona Konarskiego, została zesłana na Syberię. W chwili aresztowania matki Feliński miał 16 lat. Pozostał z dwoma braćmi i trzema siostrami bez dachu nad głową i jakichkolwiek podstaw materialnej egzystencji. Felińskim zaopiekował się Zenon Belina-Brzozowski, bogaty obywatel z Podola, z którego pomocą finansową Zygmunt zdołał ukończyć studia matematyczne w Moskwie, a następnie humanistyczne w Paryżu – na Sorbonie i w Collège de France. Po upadku powstania poznańskiego doszedł do wniosku, że najbardziej twórczą służbą narodowi jest praca nad jego odrodzeniem wewnętrznym, a nad tym najskuteczniej pracować może kapłan. Podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego : „Ofiarując się na ministra Kościołowi, sądziłem, iż łaskę mu robię, opuszczając świat z ułudnymi jego nadziejami”. Przed święceniami kapłańskimi pisał do swojej matki: „Nie proszę przeto Pana Boga, aby to lub owo zrządził, ale żeby wszystko to, co zrządzić raczy, miało dla mnie taki urok i powab dlatego tylko, że to jest Wola Jego, żebym pokusy nawet nie miał, co innego pragnąć”. Feliński został arcybiskupem metropolitą warszawskim. Dnia 25 stycznia 1862 roku został wezwany na audiencję do cara Aleksandra II. Nowy arcybiskup przedstawił swój program: „Nauka moja nie jest moja, ale tego, który mnie posłał, to jest katolickiego Kościoła, stróża i ministra ustanowionej przez Chrystusa religii. Uznał, „że patriotyzm zasadzający się na gotowości porwania się na pierwsze

zawołanie do oręża, by walczyć o niepodległość Ojczyzny, jest jałowy, a czasem nawet szkodliwy. Najważniejsza przeto jest praca nad dźwiganiem się i zasobów narodowych, ale nie tylko materialnych i intelektualnych, ale przede wszystkim owych, naszemu narodowi właściwych zasobów, co odrębny charakter jego stanowią i tym samym złać mu się z sąsiadami nie pozwalają". Po wybuchu powstania styczniowego nasilił się terror zaborcy, wobec którego arcybiskup nie pozostał obojętny. Na znak protestu napisał list do cara, w którym wstawiał się za narodem i odważnie wzywał cara: „uczynić z Polski naród niepodległy”. W swym liście pisał: „zaklinam Waszą Cesarską Mość... aby chciała położyć koniec tej walce eksterminacyjnej” oraz: „więcej jest prawdziwej wielkości w przebaczeniu cofającym się przed rzezią niżli w zwycięstwie, wyludniającym kraj cały”. Bezkompromisowa postawa arcybiskupa wobec działań represyjnych ze strony rządu zaborczego stała się powodem 20-letniego zesłania. Metropolita wystosował swój memoriał do cara, w którym zawarł swoje credo: „Winić Polaków nikt nie może za to, że mając świętą i bogatą przeszłość historyczną wzdychają do niej i dążą do uzyskania niepodległości. Tego gorącego patriotyzmu nie można Polakom poczytywać za zdradę, a prób odzyskania niepodległości Rosjanie nie mają prawa potępiać”. Sam Feliński oświadczył, że zgadza się na wszystko, cokolwiek postanowi papież. W Rzymie spotkał się z papieżem Leonem XIII. Po powrocie arcybiskup Feliński zamieszkał w Galicji. Dnia 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie św. papież Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym, a Benedykt XVI kanonizował w Rzymie 11 października 2009 roku. Św. Zygmunt żył w trudnym okresie historii naszego narodu i konsekwentnie bronił jego praw. Każdy z nas może znaleźć w nim wzór postępowania godnego chrześcijanina.